Nr 163. ROK 1837. CZWARTEK 20 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Daniela Proroka.

Imiona sławiańskie.
Jutro Dysław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19 6	27" 3.''' 210	† 11°, 2	4." 37	Zachodni średni	Pochmurno	ciepło najm. † 9 0
2	3, 416	12 6	5 05	Pn Zachodni średni	,, ,,	ciepło najw. † 18 4
10	3, 828	12 2	4, 04	,, mocny	,, ,,	

Cześć Urzedowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZEJ INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze postępowania spadkowego, po ś. p. Mateuszu Kruczkowskim, na żądanie sukcessorów jego, Reginy Rybczyńskiej Wincentego Rybczyńskiego małżonki, i Karoliny Sawickiej Wincentego Sawickiego małżonki, sprzedaną zostanie w drodze działu, przez publiczną licytacyą kamienica, z wszełkiemi przyległościami, w obrębie swych granic będącemi, przy ulicy Mikołajskiej pod liczbą 628 w gminie V. miejskiej stojąca, od wschodu z domem Miłtowskiego, a od zachodu z domem Czosnowskiego granicząca, która lubo w skutek wyroku Trybunału I. Instancyi Wolnego Miasta Krakowa, dnia 9 grudnia 1836 roku zapadłego, urzędownie na summę 17,379 złp. 18 gr. oszacowaną została, a następnie lubo wyrokiem Trybunału w dniu 31 maja 1837 roku, przeciw współsukcessorom ś. p. Mateusza Kruczkowskiego, to jest: Janowi Kruczkowskiemu, Józefowi Kruczkowskiemu w imieniu własnem i opieki małoletniej Ludwiki Gutowskiej czyniącemu, i Apolonii Krupskiej wdowie zapadłym zatwierdzone zostały, warunki licytacyi następujące:

1) Chęć licytowania mający kamienicy przy ulicy Mikołajskiej, w gminie V. miasta Krakowa pod liczbą 628 stojącej, aktem detaxacyi urzędowej, na summę 17,379 złp. 18 gr. oszacowanej, złoży $\frac{1}{10}$ część *vadium*, to jest: 1,737 złp. które w razie niedotrzymania warunków utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę jego, a nigdy na zysk ogłoszoną zostanie.

2) Widerkaufy jakieby wykazane zostały, strącone będą z szasunku, i pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem płacenia procentu $\frac{5}{100}$ od daty nabycia.

3) Podatki po dzień nabycia wypłacić z roku ostatniego, gdyby się okazały, i te potrąci z szacunku, inne urządzone zostaną w planie klassyfikacyjnym.

4) Koszta postępowania całego, i samej licytacyi, jakie wyrokiem sądu oznaczone zostaną, nowonabywca wypłaci za kwitem adwokata sprzedaż popierającego.

5) Wszystkim sukcessorom Mateusza Kruczkowskiego, wolno będzie licytować bez złożenia *vadium.*

6) Nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, gdy dopełni warunku 3 i 4, summę zaś resztującą szacunkową z procentem $\frac{5}{100}$ od daty licytacyi wypłaci, stosownie do prawomocnych klassyfikacyi i następnego działu, a to za assygnacyami sądowemi.

7) W dni ośm po zalicytowaniu, wolno każdemu ofiarować $\frac{1}{4}$ część nad wylicytowany szacunek ostatecznie, gdy taką w jednéj czwartéj złoży w depozyt sądowy.

Gdy jednak na drugim terminie do licytacyi stanowczéj naznaczonym, nikt z chęcią zaofiarowania 1,737 złp. 18 gr. nie zgłosił się, przeto na żądanie sprzedaż popierającego, cena szacunkowa w summie 17,379 złp. 18 gr. ustanowiona, wyrokiem Trybunału I. Instancyi z dnia 7 lipca 1837 roku, do złp. 11586 gr. 6 zniżoną, i od téj licytacya przy utrzymaniu wszystkich warunków rozpocznie się.

Termina do licytacyi, która odbędzie się za popieraniem Stanisława Bogusławskiego adwokata, na audyencyi Trybunału I. Instancyi Wolnego Miasta Krakowa, w miejscu zwykłem posiedzeń pod liczbą 106 przy ulicy Grodzkiéj w godzinach przedpołudniowych oznaczone są:

Do licytacyi przedstanowczéj na dzień 26 lipca. Do licytacyi stanowczéj na dzień 9 sierpnia 1837 roku.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli, wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi, na pierwszym terminie licytacyi, złożyli na audyencyi Trybunału, wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowienia adwokata.

Kraków dnia 10 lipca 1837 r.

J. *Miętuszewski*, P. T.

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty dzisiejszéj.

— *Paryż* 8 *Lipca.* —

Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że pokój zawarty z Abdel-Kaderem, zerwany został.

Dziennik *La France* utrzymuje, że Don Carlos po przejściu rzeki Ebro ma zamiar udać się prosto do Madrytu, że to była przynajmniej pierwiastkowa myśl jego. Walencya, jest równie dla niego ważnym punktem jak Madryt, i jeżeli nic takiego niezaszło, coby ten plan odmienić mogło, to niezawodnie posuwać się będzie naprzód, w tym kierunku. —

Monitor zawiera dziś następujące depesze telegraficzne:

Bajonna 6 *lipca.* »Gdy dnia 4 b. m. jenerał Randon opierał się wypuszczeniu na wolność kilku buntowników z półku »*Królewny*«, pułk ten do niego i do officerów otaczających go, dał ognia. Jenerał Randon został raniony, a półkownik angielski, adjutant jenerała Mirasol zabity.—Brygadyer O'Donnel przywrócił znowu porządek, lecz jenerał Mirasol, który niemógł wyjednać sobie głosu u żołnierzy, zdał dowództwo jenerałowi Jauregui, i sam schronił się na pokład okrętu angielskiego.» —

Bordeaux 7 *lipca.* »Już niezawodnie Don Carlos przeszedł dnia 28 z. m. w nocy, i dnia 29 z rana, rzékę Ebro pod Cherto, w bliskości Tortozy. Cabrera oczekiwał go na tym punkcie, i wybudował zawczasu most łyżwowy na rzéce. Wyprawa, połączywszy się z wojskami Cabrery, Forkadela, Serradora i innych, puściła się natychmiast przez Amposta, wielkim gościńcem do Walencyi.»

List z Bajonny pod dniem 4 donosi, że baron Meer, w potyczce z karlistami ponieść miał znaczną stratę; między innemi 300 koni i 8 dział. —

Na dzisiejszéj giełdzie, mimo tak niepomyślnych wiadomości, papiery hiszpańskie trzymały się niezgorzéj, i przy zamknięciu giełdy płacono je po 22$\frac{5}{8}$. —

— *Dnia* 10 *Lipca.* —

Dzisiejszy *Messager* donosi, że nowa wyprawa karlistowska z 8000 ludzi złożona pod dowództwem jenerała Urunga, udała się do Asturyi; przednie straże jéj przybyły już pod Santander, i mocno zagroziły to miasto. »Co się tyczy jenerała Espartero, mówi rzeczony dziennik, ten zdaje się z baronem Meer walczyć o pierwszeństwo, który z nich więcéj filozoficznéj oddaje się obojętności. O działaniach jego, czytamy w ostatnim numerze dziennika madryckiego *Echo*, co następnje: Jak się dowiadujemy, hrabia Lu-

chanoć (Espartero), zamyśla przed rozpoczęciem nowéj kampanii, użyć kąpieli.« W tych kilku słowach, maluje się cała historya jenerałów krystynowskich.«

Rząd odebrał dziś znowu następującą depeszę telegraficzną z Bordeaux d. 8 lipca: »Donoszą z Saragossy pod d. 5 że D Carlos w 7000 piechoty i 350 konnicy przybył do Kantarieja. Nie niewiedziano, jaki weźmie daléj kierunek. — Karliści chcąc korzystać z buntu, który dnia 4 wybuchnął w Hernani, pomiędzy wojskami królowéj, uderzyli na to miasto d. 5, — lecz przez jenerała O'Donnela odpartemi zostali.«

Gazeta Francyi zawiera ze swéj strony następującą wiadomość: »Odebraliśmy listy z głównéj kwatery karlistowskiéj, z których wnośić wypada, że armija D. Carlosa przeszedłszy Ebro i połączywszy się z Cabrerą, podzieliła się na dwie dywizye; z których jedna pomaszeruje do Walencyi, a druga przez Terruel i Cuenzę do Madrytu.

Następujący list (w dzienniku *Rozpraw* umieszczony) od szefa sztabu naczelnego jenerała Oraa, zawiera interessowne szczegóły o planach D. Carlosa, i o sprzysiężeniu, które na korzyść jego ma być uknowane w Madrycie.

»*Teruel w niższej Aragonii* 30 *czerwca*. Usiłujemy oprzéć się wyprawie Don Carlosa, który przeszedłszy rzekę Ebro, dniem i nocą posuwa się naprzód, wielkim gościńcem ku Walencyi. Wyprawa musi już dziś znajdować się w Vinaros lub Beni-Carlo, i gdy znaczną liczbą pojedyńczych band bardzo wzmocniła się, to niewiemy czyli potrafiemy ją zatrzymać, chociaż nasi żołnierze pałają żądzą zmierzenia się z nieprzyjacielem. Nogueras miał już powrócić z Morella, a jeśli baron Meer dotrzyma swego słowa jeneralskiego, to dziś powinien stanąć w Tortozie. Borso ze swojemi walecznemi bruxellanami, składa naszą straż przednią. Poufne udzielenia, jakie jenerałowie nasi o planie D. Carlosa odebrali, są bardzo ważne, i wiemy teraz, co im do czynienia pozostaje, aby przeciwko niemu działać. Niechce on, ani Walencyi, ani żadnego innego miasta téj prowincyi opanować, lecz prosto chce iść do Madrytu. Oczekują go też tam, — wszystko tam jest do przyjęcia go przygotowane. — Mamy w ręku całą nić téj intrygi, i wszystko na czas jeszcze będzie wykryte. Jenerał nasz wysłał dwóch gońców do Madrytu; odbędą oni w 20 godzin tę podróż; i jeśli ministrowie mają dosyć odwagi, aby ukarać znakomite osoby, które kierują poruszeniami D. Carlosa, a naszym wszelkie przeszkody stawiają na drodze; to możesz WPan bydź pewnym, że w przeciągą 14 dni cała jego wyprawa, co do jednego człowieka zniweczoną zostanie. Wyruszamy dziś dla obsadzenia wąwozów Cibros, — ten jest przedwstępny cel wyprawy. Zapewniają że D. Carlos ma około 24000 ludzi; ale my tu wiemy, że w liczbie téj, tylko 6000 znajduje się zdolnych do boju (?) i podług mego zdania, bar. Meer popełnił błąd niedarowany, że dozwolił karlistom przejść za Ebro, nie wydawszy im bitwy. Bydź może, iż machinacye madryckie, miały także wpływ na ten wypadek.

(podpisano) *Domigno de Aristizabal.*«

Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Warszawa* 15 *Lipca*. —

W dniu zawczorajszym, będącym 39tą rocznicą życia Najjaśniejszéj Cesarzowéj i Królowéj Alexandry, dostojnéj małżonki najmiłościwszego naszego Monarchy, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele ś. Krzyża, w obec urzędników wszelkich władz rządowych, obywateli i ludu. Celebrował JW. JX. Tomaszewski, biskup kaliski. Dobrana orkiestra grała mszą Hajdena i *Te Deum* Żyroweca. Na dziedzińcu zamkowym była parada wojskowa w obec JW. jenerał-adjutanta, jenerała piechoty hr. Toll. Na pokojach zamkowych przyjmował powinszowania JW.

jenerał-lejt. Gołowin, pełniący obowiązki gubernatora wojennego i dyrektor główny prezydujący w kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych duchownych i o świecenia publicznego. W kaplicy tamecznéj pontyfikalnie miał mszą ś. JW. JX. Antoni biskup warszawski, a w czasie hymnu »Ciebie Boże chwalemy,« 101 kroć z dział wystrzelono. W kościele ś. Alexandra w czasie mszy ś. śpiewali uczniowie stosowne nabożne pieśni, kompozycyi K. Kurpińskiego. Odbyło się oraz solenne nabożeństwo w cerkwi w cytadeli i w obozie. Po południu do późna, muzyki pułkowe grały wyborowe kompozycye w ogrodzie Saskim. W wielkim Teatrze dano widowisko bezpłatne, w końcu którego za ukazaniem się cyfry N. Pani, cała publiczność powstała a artyści wykonali kantatę, z muzyką K. Kurpińskiego. Cyfra zamieniła się w ogień brylantowy, a radosne odgłosy wszystkich obecnych wielokrotnie zabrzmiały. Wszystkie domy oświecono. Na tenże wieczór było przygotowane widowisko w amfiteatrze łazienkowskim, jakoteż ognie sztuczne i illuminacya królewskiego pałacu, kanałów i t. p., lecz chłodny poranek nie wróżył ciepłego wieczora, a wiadomo iż teraz wszelkie zaziębienie staje się szkodliwém.

— *Ze Lwowa* 6 *Lipca.* —

Dnia 24 czerwca, w dzień ś. Jana Chrzciciela, odbyło się po raz szósty, w kaplicy ś. Zofii, losowanie o przeznaczony dla sieroty posag z zapisów ś. p. Łukiewicza. Tym razem wyciągnęła szczęśliwy los, a z nim wyposażenie wynoszące tego roku, sześćset dwanaście złotych reńskich, 5 kr. m. k., Justyna Bogusławska, rodem z Bolechowa, mająca lat 11, umieszczona w instytucie sierot ś. Kazimierza.

— *Z Londynu* 1 *Lipca.* —

Lord John Russel wydał adres do swoich konstytuentów, ubiegając się o wybór na członka parlamentu z miasta Stroud. W adresie rzeczonym wymienia środki dokonane przez ministerstwo 1836 i 1837 roku, zapewniające większe rozszerzenie oświaty. Zarzuca przytém opozycyi torysowskiéj nietolerancyę, przyczém jednak chwali wyraźnie xięcia Wellingtona, mówiąc, iż podczas rospraw nad prawami ubogich w parlamencie, xiąże nietylko okazał rzetelność i śmiałość jakich stronnictwo jego nie naśladowało, ale nadto wzniósł się, jak dla prawego Anglika przystoi, nad wszelkie względy stronnicze.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 *do dnia* 20 *Lipca.*

Rokowski Serafin, Schnejder Dominik, Russocka Anna, Kosmiński Michał, i Józef, z Polski; — Walther Fryderyk, Strzebosz Petronella, Siebecker Filip, Krieger Filip, Barnklau Franciszek, Kinkel Fryderyk, Bystroni Zefia, Kwiatkowski Wincenty, z Galicyi; — Feykiss Józef, Swiliński Mateusz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Maciejowski Szymon, do Polski; — Pomernacka Michalina, Müller Jan, Kachelski Józef, Łabowski Józef, Siecióski, Feykiss Józef, do Galicyi; — Scholz Fryderyk, Kahl Karol, Wiebusch Fryderyk, do Pruss.

Doniesienia.

Podpisany zostawszy decyzyą Wysokiego Senatu Rządzącego w dniu 1 maja 1837 r. ad N. 2,467 D. G. S. zapadłą, nominowano Komornikiem Sądowym, zawiadamia niniejszym strony interessowane, iż kancellarya jego w każdéj prawnéj godzinie otwarta jest w domu Wch Krochmalskich przy ulicy Grodzkiéj pod L. 225 w gminie II. Miasta Wolnego Krakowa.

(3r.) Karol *Koisiewicz*, Kom. Sąd.

W biórze pocztamtu Król. Pruskiego u podpisanego dostać można losów do berlińskiéj loteryi Klasycznéj.

Rehefeld.

Uwiadamia się Szanowną Publiczność, iż na Kazimierzu otworzoną została Czytelnia kiążek niemieckich i francuzkich przez A. Gumplowitz i Spółkę.